

## 5. POKUSA FAŁSZOWANIA PRZYKAZAŃ

*Czy rzeczywiście Bóg powiedział:  
Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?  
Rdz 3,1d-e*

### Co mówi słowo Boże?

Słowo szatana: „Czy rzeczywiście...?” kryją nieszczerą intencję. Chce on wprowadzić Ewę w stan pierwszych podejrzeń i wątpliwości wobec Boga. W ten sposób przygotowuje sobie grunt do dalszego kuszenia. Spirala pokusy powoli się nakręca. W zmałowane serce łatwiej przemycić kłamstwo. Zły jest bardzo konsekwentny w swym działaniu. Teraz, w klimacie pierwszego zamętu, kusi, aby fałszywie spojrzeć na Boże przykazanie. Szatan sam odwołuje się na przykazania, lecz po to tylko, aby pokazać je w „krzywym zwierciadle”, aby nim „straszyć”? W stwierdzeniu szatana zawarte jest wierutne kłamstwo. Jakoby „cytuje” Boga, a w rzeczywistości przekręca Jego słowa. Wszystko jest przebiegle przemyślane. Rozpoczyna „cytowanie” Boga od słowa „nie”: „Nie jedzcie...”. A więc tym, co jako pierwsze wybrzmiewa w Bożym przykazaniu, jest słowo „nie” - „nie wolno”. Relacja z Bogiem rozpoczyna się od tego, „czego nie wolno”. Życie z Bogiem kojarzy się najpierw z zabranieniem, z ograniczeniem. Co więcej, szatan posuwa się dalej. W usta Boga wkłada słowa, których On w ogóle nie powiedział: „Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu”. Wystarczyło zmienić szyk w słowach przykazania i dodać jedno słowo od siebie, aby zafałszować Boży nakaz. Jeśli uważnie wsłuchamy się w słowa Boga zawarte w przykazaniu, usłyszymy zupełnie inny sens wypowiedzi. Bóg wcale nie zabronił jeść ze wszystkich drzew ogrodu: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16-17). Przykazanie przede wszystkim podkreśla bogactwo życia: „Z wszelkiego drzewa możesz spożywać” i „do woli”! Dopiero dalsze słowa mówią o tym, czego „nie wolno” czynić, aby cieszyć się pełnią życia. Przypominają człowiekowi o jego granicach, o tym, że jest stworzeniem, że absolutne panowanie nad życiem należy do Stwórcy. Człowiek czerpie z bogactwa życia w granicach swojego człowieczeństwa. Nie jest absolutnym rządcą życia. Jest nim tylko Stwórca. Przykazanie strzeże więc w człowieku uporządkowanej relacji z Bogiem, ze sobą i z drugim człowiekiem. Przypomina mu, kim jest i kim nie może być. Jest stworzeniem, a nie Stwórcą. W takim kontekście przesłanie przykazania nie „zabrania żyć”, lecz „broni życia ludzkiego”, broni porządku życia.

### Co to oznacza dla życia?

Słowo Boże zwraca nam uwagę na dwa podstępny szatana, którymi on próbuje nas zwodzić. Wyrywa Boże słowa z kontekstu, manipuluje nimi i fałszuje przykazanie, wstawiając weń „duży kwantyfikator”. Tak spreparowane przykazanie brzmi

złowrogo, sprawia wrażenie, że „wszystkiego zabrania”. Zauważmy, że tak sformułowane staje się ono wręcz absurdalne, niewiarygodne, nieprzyjazne, niemożliwe do zaakceptowania. Szatan chce wywołać wrażenie, że według przykazań człowiekowi „niczego nie wolno”.

Ten stan pokusy jest bardzo niebezpieczny. Nastawia nas wrogo do przykazań. Pierwsze, co się narzuca w tej pokusie, to myśl, że przykazanie mnie „ogranicza i dusi”. Od tej myśli blisko do następnej: że „niczego mi nie wolno”. W pokusie tej widać przewrotność szatana. Zmienia on sens przykazania, w którym zawarta jest obietnica życia – życia w pełni. Objawienie mówi, że Bóg daje nam swoje słowo, aby strzegło naszego życia, abyśmy mogli w pełni żyć. Jego słowo zawsze przynosi życie. Słowo, które nas stworzyło, nieustannie z miłością nas stwarza. Przykazanie jest słowem Boga, które nadaje prawdziwy kształt życia, które broni jego piękna i harmonii. Tymczasem jesteśmy kuszeni, aby odbierać je na opak. Słowa „nie będziesz” są kojarzone z atakiem na wolność, z atakiem na życie. Pojawia się lęk: „Jeśli wejdę na drogę przykazań, wtedy niczego mi nie będzie wolno, a ja chcę żyć!”. Łatwo wtedy wmówić sobie „własne przykazanie”: „Wszystko mi wolno”.

### Do rozeznania na modlitwie

Szatan usiłuje nas wrogo nastawić do przykazań. Uderza w nie, aby uderzyć w życie” w naszą relację do Boga, do siebie i do drugiego człowieka. Co mogę powiedzieć o moim stosunku do Bożych przykazań? Co w nim przeważa: pokój, zaufanie, lęk, bunt? Wobec którego z przykazań najczęściej czuję się kuszony do sprzeciwu? Czy są takie, na które reaguję lękiem? Jak radzę sobie z buntem i lękiem?